

Kamil Jaworski

EWOLUCJA TRADYCYJNYCH WYZNACZNIKÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ FRANCJI W OKRESIE V REPUBLIKI

Polityka zagraniczna państwa jest zdeterminowana uwarunkowaniami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Jej prowadzenie jest podporządkowane dążeniu do osiągnięcia konkretnych celów i ochronie własnych interesów przy użyciu odpowiednio dobieranych do tego środków, będących w dyspozycji danego państwa. Na podstawie owych uwarunkowań, celów i środków polityki zagranicznej oraz utrwalonej na przestrzeni dziejów tradycji prowadzenia tejże polityki można pokusić się o wyselekcjonowanie pewnych jej wyznaczników. Pojęcie wyznacznika jest z pewnością terminem nieostrym, ale pozwala autorowi na objęcie swym znaczeniem najistotniejszych cech charakterystycznych dla polityki zagranicznej danego państwa. W niniejszej publikacji pojęcie to należy zatem utożsamiać z wyróżnikiem, za pomocą którego w klarowny sposób próbuje się sformułować pewne dające się zaobserwować prawidłowości związane w tym przypadku z polityką zagraniczną Francji.

1. AUTORSKA KLASYFIKACJA TRADYCYJNYCH WYZNACZNIKÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ FRANCJI

Artykuł jest próbą określenia, na ile tradycyjne wyznaczniki polityki zagranicznej Francji są trwałe w okresie V Republiki i w jakim stopniu podlegają one procesowi ewolucji. Intencją autora było zatem wyselekcjonowanie na podstawie bogatego bagażu historycznych doświadczeń Francji na arenie międzynarodowej, a także wykształconej praktyki wewnętrznej pewnej wąskiej grupy cech charakterystycznych dla wielowiekowej polityki zagranicznej prowadzonej przez ten kraj.

Owo subiektywne zestawienie tradycyjnych wyznaczników polityki zagranicznej Francji może więc spotkać się z krytyką Czytelnika. Próba dokonania tego rodzaju autorskiej klasyfikacji ma jednak tę zaletę, że może się stać przyczynkiem do debaty na temat najtrwalszych elementów obecnych w polityce zagranicznej tego kraju. Warto podkreślić, że w zaproponowanym tu zestawie wyznaczników znalazły się takie, które można przypisać właściwie każdemu państwu, oraz takie, które są domeną wąskiej grupy państw, jak również dotyczące samej Francji. Dopiero taki amalgamat cech dość szeroko rozpowszechnionych i bardzo specyficznych stanowi o istocie polityki zagranicznej Francji.

2. EWOLUCJA WYZNACZNIKÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ FRANCJI W OKRESIE V REPUBLIKI

2.1. Suwerenność i niezależność

Suwerenność jest immanentną cechą każdego niepodległego państwa. Dla niektórych z nich ze względu na wykształconą praktykę polityczną lub bagaż historycznych doświadczeń ma ona szczególne znaczenie. W przypadku Francji mamy do czynienia z niewątpliwie silnym przywiązaniem do tradycji narodowej suwerenności. Jej wykonywanie wiązało się jednak nie tylko z uwolnieniem od wszelkiej władzy zwierzchniej pochodzącej z zewnątrz, ale często także z ostentacyjnym manifestowaniem własnej niezależności. Można ją wręcz potraktować jako iście francuską specyfikę, której znamiona widać już w czasach pierwszych Kapetyngów¹. Najistotniejsze znaczenie z punktu widzenia powziętej tu analizy ma połączenie przez nich działań mających na celu umacnianie monarchii królewskiej z akcentowaniem własnej niezależności wobec innych kluczowych graczy średniowiecznej Europy, takich jak choćby cesarz lub papież. Szczególnie ciekawe na tym tle są stosunki z papieństwem, z którym Francja, utrzymując zwyczajowo ścisłe relacje, wchodziła jednocześnie w dość ostre spory. Przyczyną owych zatargów było dążenie francuskich władców do przejmowania kontroli nad Kościołem we Francji². W postępowaniu tym dostrzec można m.in. przejawy krzewienia się doktryny niezależności, zgodnie z którą rządzący Francją są „cesarzami w swoim kró-

¹ E.M. Hallam, J. Everard, *Francja w czasach Kapetyngów 987–1328*, PWN, Warszawa 2006.

² A. Hall, *Francja i wielcy Francuzi*, Iskry, Warszawa 2007, s. 136–137; J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 144.

lestwie”³. Kraj ten dał wręcz przykład innym państwom europejskim, w jaki sposób skutecznie przeciwstawiać się roszczeniom rzymsko-niemieckich cesarzy i rzymskich papieży, mających ambicje stworzenia silnego ośrodka władzy europejskiej⁴.

Żywość idei suwerenności i niezależności odnaleźć można także w dziełach rewolucji francuskiej. Jedną z jej konsekwencji było ściśle powiązanie tej idei z apoteozą narodu, który stał się najwyższym suwerenem. Dzięki dziedzictwu rewolucji Francja była w XIX w. inspiracją dla wielu ruchów niepodległościowych. Wzrastając w tradycji silnego przywiązania do kategorii suwerenności narodowej, dorastał też jeden z najwybitniejszych francuskich mężów stanu – Charles de Gaulle. Jego osobiste doświadczenia, ale także własne przemyślenia na temat zmieniającej się w obliczu II wojny światowej i okresu zimnej wojny rzeczywistości międzynarodowej, kazały mu uczynić z suwerenności narodowej i doktryny niezależności swoiste *credo* polityki zagranicznej. Fakt, iż był on jednocześnie ojcem-założycielem V Republiki, odegrał istotną rolę w podtrzymywaniu silnego przywiązania do tych kategorii wielu Francuzów. Przejawem realizowanej przez de Gaulle’a polityki niezależności były działania na różnych płaszczyznach – politycznej, militarnej, gospodarczej i kulturalnej. Generał był jednak świadom, że faktyczna niezależność w prowadzeniu własnej polityki jest przede wszystkim domeną mocarstw. Zabiegał on zatem konsekwentnie o wzmocnienie pozycji Francji w świecie zdominowanym przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Niezależność od Moskwy zapewniała Francji przynależność do grona państw demokratycznych i zachodnich struktur współpracy. De Gaulle prowadził jednak taką politykę, która sprzyjałaby jednocześnie uniezależnieniu się zarówno samej Francji, jak i całej Europy spod dominacji amerykańskiej. Emanacją tych dążeń generała była decyzja o wyjściu Francji ze struktur militarnych NATO w 1966 r. oraz rozwijaniu francuskiego programu atomowego, który miał zwiększyć niezależność Paryża na arenie międzynarodowej i pomóc ugruntować jego pozycję w gronie mocarstw, a także gaullistowską ideę niezależności zakładającą, że w polityce nie chodzi „o to, by móc robić to, co się chce, ale aby nie być wciągniętym do robienia tego, czego się nie chce”⁵.

Żywość idei suwerenności narodowej i przywiązanie do niej samego de Gaulle’a odegrały fundamentalną rolę w kontekście działań na rzecz

³ J.-J. Roche, *La France et l’Universel*, „Annuaire français des relations internationales”, Vol. I, 2000, s. 393.

⁴ J. Baszkiewicz, *Francja w Europie*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006, s. 103.

⁵ W.J. Szczepański, *Charles de Gaulle i Europa*, Editions BNW, Warszawa 2001, s. 92.

integracji europejskiej. Francja jako jeden z krajów założycielskich Wspólnot Europejskich (WE) dała się poznać jako państwo stojące na straży obrony suwerenności narodowej. Generał opowiadał się w procesie jednoczenia Starożytnego Kontynentu za prymatem państw i narodów a nie ponadnarodowych instytucji, zwalczając tym samym federalizm, głównie w dziedzinie polityki obronnej i bezpieczeństwa. Następcy de Gaulle'a konfrontowani byli jednak coraz mocniej z realiami globalizacji. Postęp integracji europejskiej i wzrost kompetencji organów ponadnarodowych Unii Europejskiej (UE) wskazuje na stopniowe przewartościowywanie idei suwerenności narodowej w kierunku suwerenności dzielonej. Ostrość sporów, jakie wywołuje we Francji każda próba zmiany systemu instytucjonalnego UE, którego jednym z najistotniejszych wątków jest zazwyczaj kwestia transferu przynależnych państwu kompetencji na wyższy poziom decyzyjny, dowodzi, że problem obrony suwerenności narodowej w dalszym ciągu wzbudza wiele emocji. Dowodzą tego francuskie debaty referendalne wokół traktatu z Maastricht i projektu traktatu konstytucyjnego, które prowokowały do stawiania pytań na temat kondycji współczesnej idei suwerenności i możliwości jej ochrony w integrującej się Europie.

Pewnym zwrotem, jaki dokonał się w czasie prezydentury Nicolasa Sarkozy'ego, było podjęcie decyzji o powrocie Francji do struktur militarnych NATO. Choć część analityków nie bez racji uważa, że jest ona dowodem na dostosowanie francuskiego statusu członkowskiego do panujących od dawna realiów, to postanowienie to ma także ważny wymiar symboliczny. Jest ono bowiem odzwierciedleniem powoli zmieniającego się we Francji sposobu postrzegania własnej niezależności w globalizującym się świecie.

2.2. Bezpieczeństwo

Historyczne ujęcie działań zewnętrznych Francji w obszarze zapewniania bezpieczeństwa wskazuje na szczególne znaczenie prowadzonej przez nią polityki równowagi sił i odwracania sojuszy. Zjawisko to zakorzeniło się we francuskiej polityce wraz z zaangażowaniem się Francji w wojny włoskie na przełomie XV i XVI w. Francja jako pierwsza przeniosła wówczas na grunt ogólnoeuropejski zalecenia Niccolò Machiavellego, hołdując polityce zmiennych sojuszy, która wymaga od rządzących nabycia takich zdolności dyplomatycznych, aby poprzez alianse i kontralianse zapewniać równowagę sił w Europie⁶. Nieprzypadkowo więc działalność Francji w XVI i XVII w. koncentruje się na oddaleniu niebezpieczeństwa utrwalenia habsburskiej

⁶ Zob. J. Baszkiewicz, *Francja w Europie...*, op. cit., s. 36–39.

hegemonii w Europie. Francuscy monarchowie nie wahają się zatem szukać przymierza z muzułmańską Turcją i protestanckimi książętami niemieckimi po to, aby równoważyć potęgę katolickich Habsburgów. Za sprawą kardynała Richelieugo politykę zagraniczną Francji zaczęto pojmować w kategoriach racji stanu. Zręczna gra dyplomatyczna słynnego propagatora idei *raison d'état* szybko przyniosła owoce w postaci korzystnych dla Francji rozstrzygnięć wojny trzydziestoletniej.

Kolejne stulecia były jedynie potwierdzeniem dużego przywiązania tego kraju do polityki równowagi sił, w ramach której najistotniejsze było poszukiwanie sojuszników na wschodzie zdolnych przeciwdziałać niemieckiej hegemonii⁷. Głównego zagrożenia dla własnego bezpieczeństwa Francja upatrywała bowiem po drugiej stronie Renu. Jeden z autorów stwierdza wręcz, że „miarą sukcesu lub porażki (...) jest tysiącletnie kryterium racji stanu tego państwa: utrzymanie co najmniej równowagi, a jeśli się uda, to przewagi nad niemieckim sąsiadem w kolejnych jego wcieleniach”⁸. Kanon polityki polegający na niedopuszczeniu do wyłonienia się silnego i zjednoczonego państwa po wschodnim brzegu Renu legł w gruzach dopiero w latach 1870–1871 na skutek francuskiej klęski w wojnie z Prusami.

Ważnym wydarzeniem, które wpłynęło na zmianę postrzegania problematyki bezpieczeństwa państwa, była dla Francji I wojna światowa. Choć dla Paryża okazała się ona zwycięska, kraj ten poniósł ogromne straty ludzkie i materialne. Wyłoniony po 1918 r. nowy system wersalski z powołaną do życia Ligą Narodów jako systemem bezpieczeństwa zbiorowego nie był w stanie zagwarantować ani bezpieczeństwa samej Francji, ani całej Europy. Idea zbudowania trwałej przeciwwagi dla Republiki Weimarskiej na podstawie powiązań sojuszniczych z Polską i krajami Małej Ententy miała swoje liczne ograniczenia i nie zdołała zastąpić porozumienia z silnym graczem na Wschodzie, jakim był ZSRR⁹. Coraz częściej Paryż forsował więc własne projekty ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa, których głównymi propagatorami byli francuscy przywódcy – Édouard Herriot i Aristide Briand. Szczególnie A. Briand dał się poznać jako orędownik przełamania dotychczasowej metody prowadzenia polityki międzynarodowej poprzez uciekanie się do użycia siły. Wspólnie z amerykańskim sekretarzem stanu doprowadził

⁷ Zob. A. Szeptycki, *Czynnik niemiecki w polityce wschodniej V Republiki (1958–1991)*, „Stosunki Międzynarodowe” 2000, nr 3–4 (t. 22), s. 165–183.

⁸ J. Stefanowicz, *Od Kapeta do Mitterranda: tysiącletni sen o potęgę 987–1995*, PWN, Warszawa 1996, s. 207.

⁹ Francja nawiązała stosunki dyplomatyczne z ZSRR w 1924 r. Zob. W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Scholar, Warszawa 2003, s. 413–415.

do zawarcia w Paryżu w 1928 r. tzw. Paktu Brianda-Kellogga. Ów akt był pierwszą tak wyraźnie zmanifestowaną, choć ułomną, próbą podjętą przez francuską dyplomację na rzecz wyrzeczenia się przez społeczność międzynarodową wojny jako metody rozwiązywania sporów.

Wobec braku wyraźnego odzewu innych państw europejskich, lansowane przez Francję projekty integracyjne nie doczekały się realizacji. Wielki kryzys gospodarczy, coraz bardziej niekorzystna sytuacja demograficzna oraz dojście w Niemczech do władzy Adolfa Hitlera zaowocowało zwrotem Francji ku defensywnej polityce obronnej, której symbolem stała się tzw. *Linia Maginota*. Połączenie tej strategii zapewnienia bezpieczeństwa państwa z polityką *appeasementu* obnażyło (poprzez wybuch i tragedie II wojnie światowej) bankructwo międzywojennej polityki zagranicznej i obronnej Francji.

Bolesne doświadczenia kolejnej wojny o globalnym zasięgu musiały wpłynąć na zmianę sposobu zapewniania trwałych podstaw bezpieczeństwa poszczególnych państw. Jednym z nich miało być stworzenie ONZ z Radą Bezpieczeństwa na czele, której powierzono zgodnie z Kartą NZ główną odpowiedzialność za utrzymanie światowego pokoju i bezpieczeństwa. Logika zimnej wojny sprawiła jednak, że twarde gwarancje bezpieczeństwa zachodnim demokracjom, do których zaliczała się Francja, zapewniał przede wszystkim sojusz północnoatlantycki. Parasol ochronny, jaki rozciągnęły nad Europą Zachodnią Stany Zjednoczone, był niewątpliwie istotnym czynnikiem wpływającym stabilizująco na ten region i przyczyniły się do pierwszych sukcesów idei integracji europejskiej. Transfer kompetencji na poziom ponadnarodowy nie objął jednak spraw związanych z bezpieczeństwem państwa. Przesądziło o tym przede wszystkim silne przekonanie gen. de Gaulle'a, że sfera bezpieczeństwa Francji musi pozostać przede wszystkim we francuskich rękach. Wierny tej zasadzie ojciec-założyciel V Republiki położył fundament pod politykę bezpieczeństwa Francji, której istotą był rozwój własnych zdolności odstraszania nuklearnego, opuszczenie przez Paryż struktur militarnych NATO, dążenie do emancypacji Europy spod zwierzchnictwa Stanów Zjednoczonych oraz kontynuowanie historycznej tradycji równoważenia hegemonicznych dążeń innych mocarstw (głównie Niemiec, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych)¹⁰. Tak realizowana polityka ze względu na utrzymujące się zagrożenie ze strony obozu komunistycznego nigdy jednak nie przekraczała ponad miarę granicy, jaką było trwałe nadwątlenie spoistości sojuszu transatlantyckiego.

¹⁰ A. Szeptycki, *Francja czy Europa? Dziedzictwo generała de Gaulle'a w polityce zagranicznej V Republiki*, scholar, Warszawa 2005, s. 57.

Stopniowa redefinicja francuskiej polityki bezpieczeństwa następowała po zakończeniu zimnej wojny. Wraz z nią coraz większy akcent kładziono na rozwój zdolności militarnych UE. Nowa strategia bezpieczeństwa Francji, jaka wyłania się z Białej Księgi¹¹ opublikowanej w 2008 r., skazuje na nowe wyzwania, z których znaczna część była ledwie zauważalna w czasach zimnej wojny. Wśród nich odnajdujemy terroryzm międzynarodowy, cyberataki, zmiany klimatyczne, masowe migracje, problem dostępu do źródeł wody pitnej, surowców i żywności, jak również przesuwającą się dystrybucję potęgi w kierunku azjatyckim. Odpowiedzią Paryża na wymienione zagrożenia ma być holistyczne podejście do problemu bezpieczeństwa państwa, bez różnicowania jego komponentu zewnętrznego i wewnętrznego. Choć kluczową kwestią nadal pozostaje obrona ludności i terytorium Francji, coraz większy akcent francuscy decydenci kładą na aktywny udział Paryża w budowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego poprzez ochronę wartości republikańskich, praw człowieka i zasad demokracji poza granicami swojego kraju. Wzrosła więc świadomość, że rosnąca współzależność współczesnego świata rodzi też wspólnotę zagrożeń, a próba przeciwdziałania im wymaga w większym niż kiedykolwiek stopniu współpracy na szczeblu globalnym.

2.3. Mocarstwowość

Począwszy od czasów średniowiecza i umacniania się władzy Kapetyngów Francja ujawniała dążenia do odgrywania pierwszoplanowej roli w Europie. Sprzyjał temu cywilizacyjny rozkwit Starego Kontynentu, którego kolebką w pierwszych wiekach minionego tysiąclecia była głównie Francja. Dbający o polityczną niezależność królów Francji i ich zręczni polityczni doradcy pokroju Richelieu i Mazariniego zbudowali w końcu podstawy mocarstwowej pozycji, której wzrost w XVII w. następował wraz z umacnianiem się władzy absolutnej. Zdaniem wielu autorów, to właśnie na drugą połowę XVII stulecia przypada apogeum potęgi Francji. W czasie panowania Ludwika XIV francuski zyskał status języka dyplomacji i elit, Wersal zaś stał się dla wielu europejskich władców niedoścignionym wzorem i synonimem splendoru promieniającego daleko poza granice Francji. Choć często wskazuje się właśnie na wzorce kulturowe, jakich nośnikiem była Francja, to podstawy ówczesnego mocarstwowego statusu tego państwa wypływały głów-

¹¹ *Défense et Sécurité nationale. Le Livre blanc. Préface de Nicolas Sarkozy, Président de la République*, Odile Jacob, La documentation Française, Paris 2008.

nie z twardych podstaw materialnych, jakimi była potęga demograficzna oraz militarna.

W złotej epoce Króla-słońce inne potęgi Starego Kontynentu, umacniając własną pozycję, starały się nie dopuścić do umocnienia francuskiej hegemonii w Europie. Mimo rosnącej pozycji Wielkiej Brytanii, Prus czy Rosji, Francja pozostawała w XVIII i XIX w. ważnym elementem europejskiego układu sił. Tyleż efektowną co nietrwałą próbą wybicia się Francji na pozycję największego mocarstwa był budowany z rozmachem system napoleoński. Mimo ostatecznej klęski Napoleona I, utrwalony postanowieniami kongresu wiedeńskiego system równowagi sił pozwolił jednak Francji zachować miejsce w wąskim gronie największych mocarstw. Pozycją tą co prawda zachwiała jeszcze francuska klęska w wojnie z Prusami (1870–1871), ale Paryż tym bardziej zaangażował się po niej w ekspansję kolonialną. Odnotowując sukcesy na tym polu, francuscy decydenci zyskiwali istotny argument uprawomocniający pretensję Francji do odgrywania roli mocarstwa o globalnych ambicjach. Wydarzeniami o najdonioślejszych skutkach dla pozycji mocarstwowej Paryża już w XX w. był jednak przebieg II wojny światowej i kapitulacja Francji w czerwcu 1940 r.

Po wojnie dość szybko okazało się, że nawet po okresowym upadku Francja jest na tyle istotnym graczem w sercu Europy Zachodniej, iż tworzenie nowego porządku, który deprecjonowałby ponad miarę pozycję Paryża, wydaje się być wręcz niemożliwe. Geopolityczne położenie Francji w połączeniu z zabiegami generała de Gaulle'a sprawiły, że nowa architektura powojennego porządku międzynarodowego zapewniła temu krajowi mocarstwowy status. Jego najbardziej widowym potwierdzeniem był fakt pełnienia przez Francję roli stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Pierwszy prezydent V Republiki nie miał jednak złudzeń, że powojenny świat zdominowany przez dwa supermocarstwa, pozostawia małe pole manewru dla państw pokroju Francji. Wychodził więc z założenia, że musi ona stale potwierdzać swoje mocarstwowe aspiracje. Służyć temu miała prowadzona na skalę globalną polityka zagraniczna, w ramach której istotną rolę odgrywały relacje z wybijającymi się na niepodległość byłymi francuskimi koloniami.

Niepowodzenia w realizacji celów polityki zagranicznej Charles'a de Gaulle'a, jakim było uniezależnienie się Francji i Europy spod zwierzchnictwa Ameryki, realizacja gaullistowskiej wizji integracji europejskiej czy polityka odprężenia w relacjach ze Wschodem prowokowały do podważania mocarstwowej pozycji Francji. Trzeba jednak zauważyć, że mimo nieosiągnięcia ambitnych skądinąd celów polityka de Gaulle'a przyczyniła się do poszerzenia pola manewru Francji w polityce międzynarodowej oraz wzmocnienia jej

pozycji w świecie. Retoryka wielkości (*grandeur*) Francji odcisnęła zaś na tyle trwałe piętno, że chętnie nawiązywali do niej także kolejni prezydenci V Republiki¹².

Prawdziwym wyzwaniem dla francuskiej polityki zagranicznej, który ponownie zdawał się kwestionować pozycję mocarstwową Paryża, był przełom lat 80. i 90. ubiegłego stulecia. Po zjednoczeniu Niemiec stracił na znaczeniu fakt, że była ona jednym z czterech zwycięskich mocarstw z okresu II wojny światowej. Czynniki ten dodatkowo wpłynął na przesuwanie się punktu ciężkości we wspólnej Europie z Paryża w kierunku Berlina. Wzrostowi politycznej roli Niemiec towarzyszył także po upadku ZSRR relatywny spadek znaczenia francuskich arsenałów jądrowych. Wreszcie coraz większa liczba państw zaczęła domagać się budowy nowego porządku międzynarodowego, którego emanacją miało być poszerzenie grona stałych członków RB ONZ, jako że dotychczasowy skład nie odzwierciedlał – ich zdaniem – aktualnego globalnego układu sił¹³.

Druga kadencja prezydenta François Mitterranda i cała prezydentura jego następcy Jacques'a Chiraca upłynęła więc pod znakiem takiego dostosowania się do nowych realiów, aby Francja nadal mogła odgrywać należną – jej zdaniem – rolę średniego mocarstwa o światowych ambicjach. Francja mimo zauważalnych prób kwestionowania jej mocarstwowego statusu na arenie międzynarodowej, jak również pojawiających się coraz większych wątpliwości na ten temat wśród samych Francuzów, nadal rości sobie prawo do wypowiedzania się na różne tematy obejmujące szeroko pojętą problematykę międzynarodową – nawet na takie, wobec których siła oddziaływania Paryża jest dość ograniczona. Jako wcale nie największa, ale jednak licząca się potęga w świecie, Francja rezerwuje sobie więc prawo do zajmowania własnego stanowiska w tych kwestiach, które uważa za stosowne, formułując przy tym jasny przekaz na temat preferowanej przez nią wizji globalnego porządku.

Wraz z sukcesami procesu integracji europejskiej i coraz większym rozdziwieniem między własnymi zdolnościami a możliwością skutecznej odpowiedzi na wyzwania współczesności Francja zaczęła pokładać nadzieje w realizacji

¹² J. Stefanowicz, *Francja: ambiwalencja wobec nowych wyzwań*, [w:] J. Stefanowicz, I. Grabowska-Lipińska, *Racja stanu w dobie transformacji ładu europejskiego. Implikacje dla Polski*, ISP PAN, Warszawa 1995, s. 115.

¹³ S. Parzymies, *Procesy adaptacji mocarstwowej roli Francji*, [w:] B. Mrozek, S. Bieleń (red.), *Nowe role mocarstw*, Fundacja Studiów Międzynarodowych, ISM UW, Warszawa 1996; A. Szeptycki, „Pewna wizja świata” – francuska koncepcja ładu międzynarodowego, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, WUW, Warszawa 2005, s. 251–258.

własnych mocarstwowych ambicji poprzez budowę UE. Prawdziwą karierę zrobiła we Francji koncepcja Europy-mocarstwa (*Europe-puissance*). Stanowi ona koncept integracyjny oparty na założeniu, że ścisłej unii ekonomicznej i walutowej towarzyszyć powinien projekt polityczny zmierzający do wyposażenia Unii we własne zdolności militarne oraz przekształcenie jej w jedno z kluczowych centrów polityki międzynarodowej. Pomimo ciągłych niepowodzeń w realizacji lansowanej przez Paryż idei *Europe-puissance*, czego widowym znakiem jest utrzymująca się słabość wojskowa UE, koncepcja ta wpisała się do słownika pojęć stosowanych przez francuskich przywódców¹⁴ i stanowi przedłużenie mocarstwowych aspiracji Francji na przełomie XX i XXI w. Nie brak jednak głosów, że część winy za niepowodzenie idei *Europe-puissance* przypisać można samej Francji, która posługiwała się tą koncepcją głównie do maksymalizowania własnego interesu narodowego.

Wykorzystywanie UE jako multiplikatora własnej potęgi kłóci się zaś z faktycznym dążeniem do wzmacniania pozycji Europy jako jednego z centrów polityki międzynarodowej. Budowa Europy-mocarstwa musiałaby zatem wiązać się z rezygnacją Francji z ciągłego zabiegania o odzwierciedlenie jej partykularnych interesów w procesie integracji europejskiej na rzecz większej gotowości do poświęcania ich w imię interesu ogólnoeuropejskiego, w kształtowaniu którego Paryż miałby znaczenie istotne, ale nie decydujące¹⁵.

2.4. Kolonializm

Odbiciem mocarstwowych ambicji Francji był aktywny udział w ekspansji kolonialnej, której początki przypadają na okres panowania króla Franciszka I (1515–1547) wspierającego Jacques'a Cartiera w jego wyprawach do Kanady. Po kolonizacji tych terenów Francuzi przejęli w swoje władanie m.in. Martynikę, Gwadelupę, Luizjanę i Senegal¹⁶.

Widoczny regres francuskiej ekspansji kolonialnej przyniosła dopiero przegrana przez Paryż wojna siedmioletnia (1756–1763), w wyniku której

¹⁴ D. Colard, *Les choix européens de la France*, „Annuaire français des relations internationales”, Vol. I, 2000; H. Védrine, *Pour une «Europe puissance»*, „Politique Internationale” n°106, hiver 2004–2005; J. Łukaszewski, *Francja a integracja europejska*, [w:] J. Kranz, J. Reiter (red.), *Drogi do Europy*, CSM, Warszawa 1998, s. 95–96.

¹⁵ Zob. M. Vaisse, *La puissance ou l'influence? La France dans le monde depuis 1958*, Fayard, Paris 2009, s. 568–569; Ch. Lequesne, *La France dans la nouvelle Europe. Assumer le changement d'échelle*, Presses de Sciences Po, Paris 2008, s. 74–75.

¹⁶ J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, op. cit., s. 220; A. Hall, *Francja i wielcy...*, op. cit., s. 346–347, 428.

utracił on część zdobytych terytoriów¹⁷. Powrót Francji do ekspansji kolonialnej nastąpił dopiero w okresie ponapoleońskim, kiedy to główny wysiłek był skoncentrowany na podboju Algierii. Rządy Napoleona III przyczyniły się z kolei do poszerzenia francuskich wpływów na Płw. Indochińskim i Pacyfiku (Nowa Kaledonia). Prawdziwego rozmachu polityka ekspansjonizmu Paryża nabrała jednak po przegranej przez Francuzów wojnie francusko-pruskiej. Próbując zrekomensować klęskę na arenie europejskiej, Francja wzięła aktywny udział w szczytowym okresie kolonializmu. Podbijając kolejne terytoria, tym razem głównie w Afryce, stała się drugą potęgą kolonialną świata. Tak mocne zaangażowanie Paryża w toczący się na świecie wyścig kolonialny rodziło poważne implikacje dla polityki zagranicznej III Republiki. Była ona bowiem coraz bardziej rozdarta między koniecznością realizacji własnych interesów w Europie i poza nią¹⁸. Postępujący ekspansjonizm był niejednokrotnie źródłem napięć w stosunkach Francji z innymi mocarstwami kolonialnymi, a krytycy wewnątrz kraju aktywnej polityki kolonialnej zarzucali jej propagatorom niepotrzebne rozdrabnianie sił w czasie, gdy najważniejszym celem francuskiej polityki powinien być rewanż na Niemcach i odzyskanie Alzacji wraz z częścią Lotaryngii.

Zupełnie nowa rola terytoriów zamorskich Francji ujawniła się po 1940 r. Francuskie kolonie były ważnym obszarem budowy ruchu oporu. Wraz z końcem II wojny światowej, wyzwoleniem Francji i ustanowieniem IV Republiki rozpoczął się jednak proces dekompozycji francuskiego imperium kolonialnego. Na niepodległość wybijały się kolejne terytoria zależne od Francji. Destabilizująca państwo wojna algierska przyczyniła się w ostateczności do upadku IV Republiki, a nadwątlony prestiż Francji starał się odbudować twórca ustroju V Republiki, Charles de Gaulle. Na okres pełnienia przezeń funkcji prezydenta przypada szczytowa faza rozpadu francuskiego imperium kolonialnego i ostateczny, wyjątkowo bolesny rozbrat z Algierią. Choć dziś pozostałe terytoria zamorskie Francji stanowią zaledwie znikomą część jej dawnego imperium, dziedzictwo kolonialne Francji odgrywa jednak ogromną rolę w polityce zagranicznej V Republiki. Dzięki niemu Paryż utrzymuje swą obecność na kilku kontynentach i dąży do podtrzymania ścisłych związków z byłymi koloniami. Przejawem tego są liczne dwustronne umowy o charakterze gospodarczym, finansowym bądź kulturalnym, jakie Francja zawarła z krajami, które niegdyś wchodziły w skład francuskiego imperium. O szczególnej

¹⁷ Ibidem, s. 490–491; J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, op. cit., s. 274–275.

¹⁸ Kennedy P., *Mocarstwa świata: narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne 1500–2000*, Książka i Wiedza, Warszawa 1994, s. 173.

roli dekolonizującej się Afryki w polityce zagranicznej V Republiki świadczą liczne operacje militarne Francji na kontynencie afrykańskim oraz funkcjonowanie kilku francuskich baz wojskowych w tym regionie. Utrzymaniu ścisłych więzów Czarnego Kontynentu z Paryżem służyło również rozwinięcie nowej formuły szczytów Francja – Afryka oraz powołanie do życia Międzynarodowej Organizacji Frankofonii (OIF), zrzeszającej w przeważającej mierze państwa afrykańskie.

Dziedzictwo kolonialne Francji odciska swoje piętno również na działaniach Paryża podejmowanych na forach wielostronnych. Postęp procesu integracji europejskiej próbowano więc we Francji wykorzystywać do ustanawiania przywilejów handlowych w relacjach EWG z byłymi koloniami francuskimi. Francuska dyplomacja propagowała również zwiększenie przez kraje wysoko rozwinięte pomocy rozwojowej dla najuboższych państw. Wraz z rozwojem wielostronnych instrumentów pomocowych Paryż starał się więc promować preferowane przez siebie kierunki finansowego wsparcia. Polityka zagraniczna V Republiki wobec Afryki była zatem próbą wykreowania nowego wizerunku Francji, która porzucając funkcję imperium kolonialnego miała odtąd pełnić rolę adwokata kontynentu afrykańskiego w świecie i pomostu między bogatymi państwami Północy i biednymi krajami Południa¹⁹.

Francuskie dążenie do zachowania ścisłych więzów z byłymi koloniami szczególnie wobec podejmowanych przez Paryż interwencji militarnych owocowało także formułowaniem zarzutów o stosowanie przez Francję praktyk neokolonialnych. Bagaż negatywnych doświadczeń związanych z jej kolonialnym dziedzictwem pogłębiał się wraz z postępującym wzrostem liczby imigrantów z innych kręgów kulturowych (gł. muzułmańskiego). Rodzi to nad Sekwaną wiele nowych problemów związanych z próbą przeciwdziałania falom nielegalnej imigracji czy potrzebą asymilacji osób, które już od dawna mieszkają we Francji, ale nie wykazują zrozumienia dla wartości republikańskich. Ze względu na szeroką skalę zarysowanych powyżej problemów zagadnienia te rzutują na kształt polityki zagranicznej prowadzonej przez V Republikę. Wobec narastającej presji migracyjnej na Europę przede wszystkim z krajów Maghrebu, symptomów zjawiska *deokcydentalizacji* współczesnego świata oraz rosnących wpływów Chin w Afryce byłe kolonie zyskują większe pole manewru w polityce zagranicznej i coraz śmielej domagają się od Francji przeprosin i potępienia epoki kolonializmu. Nie brak jednak głosów, że ocena polityki ekspansjonizmu powinna być zniuansowana. O tym, że Zachód wyrządził wiele zbrodni i niesprawiedliwości, ale dużą część energii poświęcił także na

¹⁹ M. Vaisse, *La puissance...*, op. cit., s. 291–310.

budowę infrastruktury, edukację czy opiekę medyczną, przekonywał Nicolas Sarkozy²⁰. Ocena kolonializmu z pewnością rzutuje w jakimś stopniu na dzisiejsze stosunki Francji z jej byłymi koloniami. Zarysowane powyżej wyzwania dowodzą jednak, że kolonialna przeszłość stanowi dla Paryża nie tylko atut w postaci wspólnoty kulturowej czy językowej, która może być wykorzystywana przez Francję do wzmocnienia jej pozycji w świecie, ale niejednokrotnie jest także balastem, który wymaga od francuskiej dyplomacji wielu zabiegów, aby skutecznie odpierać zarzuty o stosowanie przez nią praktyk neokolonialnych i nie dać się zdystansować innym krajom nieobarczonych imperialną przeszłością w rozwijaniu relacji z państwami afrykańskimi.

2.5. Etatyzm i protekcjonizm

Kolejnym, wartym podkreślenia, tradycyjnym wyznacznikiem polityki zagranicznej Francji jest etatyzm połączony z protekcjonizmem. Pierwszy z przywołanych terminów będzie rozumiany dość szeroko. Należy więc utożsamiać go nie tylko z określoną polityką gospodarczą i utrwalaniem monopoli państwa w niektórych sektorach gospodarki, lecz także z podtrzymywaniem bądź poszerzaniem zdolności państwa do wywierania wpływu na różne sfery życia jego obywateli za pomocą administracyjnych środków. Podejście to jest tym bardziej zasadne, jeśli uznamy, że tradycja silnego akcentowania roli państwa we Francji przejawia się zarówno z sferze społeczno-gospodarczej, jak i kulturalnej. Wydaje się, że pewną rolę w podtrzymywaniu francuskiego przywiązania do etatyzmu i protekcjonizmu odgrywa fakt, iż apogeum potęgi Francja osiągnęła w czasach niepodzielnej roli państwa. Można więc zakładać, iż wśród części Francuzów utrzymuje się przekonanie, że skoro taka formuła rządów przyniosła Francji wzrost jej światowej pozycji, to należy ją w jakimś stopniu nadal kontynuować w czasach globalizacji i wzrostu znaczenia aktorów niepaństwowych na arenie międzynarodowej.

Silne zakorzenienie tradycji etatystycznej nastąpiło wraz z objęciem władzy na tronie francuskim przez Burbonów. Choć symptomy rodzącego się etatyzmu i protekcjonizmu we Francji widać już w działaniach pierwszego ministra króla Henryka IV (1589–1610) – księcia de Sully, osobą, która wpłynęła na prawdziwy rozkwit tych tradycji w polityce gospodarczej, był Jean-Baptiste Colbert. Jeśli uznać, że hołdowanie protekcjonizmowi, państwowemu interwencjonizmowi i nacjonalizmowi ekonomicznemu ma we

²⁰ *Discours de Nicolas Sarkozy*, Toulon, 07.02.2007, źródło: www.sarkozy.fr/download/?mode=press&filename=7fevrier2007_Toulon_DiscoursNS.pdf.

Francji długą i trwałą tradycję, jej ojcostwo można z pewnością przypisać właśnie jednemu z ministrów Ludwika XIV (1643–1715). Jakkolwiek dominująca rola państwa przejawiająca się w centralizacji władzy i określaniu jego polityki gospodarczej determinuje przede wszystkim politykę wewnętrzną kraju, to ma ona niewątpliwie swoje istotne implikacje dla działań zewnętrznych. Polityka Colberta była bowiem ściśle powiązana z postępującym francuskim ekspansjonizmem kolonialnym. Rozwinął on w ten sposób francuską formę merkantylizmu (kolbertyzm) – systemu ekonomicznego opierającego się na założeniu, że bogactwo osiągnąć można poprzez kumulowanie złota i innych kruszców w kraju, kontrolę produkcji, odpowiednie nakładanie ceł i utrzymanie dodatniego bilansu handlowego dzięki podejmowanym staraniom o zapewnienie zewnętrznych rynków zbytu²¹.

Siedemnastowieczny rozkwit tradycji etatystycznej we Francji miał jednak także pozaekonomiczny wymiar. Taki charakter nadał jej wspomniany już kardynał Richelieu. Zdając sobie doskonale sprawę z faktu, że prestiż kraju jest także pochodną niesionych przezeń wartości kulturowych, pragnął wzmocnić pozycję Francji w świecie poprzez zintensyfikowanie działań państwa w sferze kultury. Język i sztuka zostały w ten sposób wprzęgnięte w działania *stricto* polityczne i podporządkowane idei *raison d'état*²².

Nowym etapem kultywowania etatystycznej tradycji był we Francji wybuch rewolucji francuskiej. O ile we francuskiej wersji republika jest w większym stopniu afirmacją idei równości, o tyle jej amerykańska odmiana z rewolucyjnej triady *wolność – równość – braterstwo* na pierwszym miejscu stawia *wolność*²³. Republikanizm francuski nigdy więc nie był indywidualistyczny w takim stopniu jak ten w Stanach Zjednoczonych. Kultywował zatem nadrzędną rolę państwa. Zarysowana różnica w pojmowaniu wartości republikańskich ma dalekie konsekwencje dla polityki zagranicznej Francji. Wiele wyborów podejmowanych przez Paryż na przestrzeni minionych dwóch stuleci w sferze politycznej, gospodarczej i kulturowej wynika właśnie z określonego rozwoju francuskiego modelu republikańskiego.

Postacią, która wpłynęła na utrwalenie tradycji etatyzmu w V Republice, był Charles de Gaulle. Przyczynił się on do zaszczepienia we Francji tzw.

²¹ R. Cameron, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Książka i Wiedza, Warszawa 2001, s. 145–148, 164–168.

²² A. Hall, *Francja i wielcy...*, op. cit., s. 373; J. Kowalski, A. Loba, M. Loba, J. Prokop, *Dzieje kultury francuskiej*, PWN, Warszawa 2006, s. 308–309.

²³ J. Kowalski, A. Loba, M. Loba, J. Prokop, *Dzieje kultury...*, op. cit., s. 386, 390; Ch. Cogan, *Le style diplomatique français*, „Annuaire français des relations internationales” 2006, Vol. VII.

patriotyzmu gospodarczego. Jego pozytywny wpływ w postaci zawieranych od czasu do czasu przez Paryż dużych kontraktów handlowych oraz możliwości zwiększania francuskiego eksportu bywa niekiedy kwestionowany poprzez zarzuty, że stałe wspieranie rodzimego przemysłu przez władze prowadzi do negatywnych konsekwencji, jakim jest przyzwyczajenie przedsiębiorców do polegania na państwie, co w rezultacie odbija się na obniżaniu konkurencyjności gospodarki Francji²⁴. Protekcyjnych akcentów we francuskiej polityce nie brak również w czasie prezydentury Nicolasa Sarkozy'ego. Widać to szczególnie wyraźnie w proponowanych na poziomie unijnym i globalnym sposobach przeciwdziałania skutkom światowego kryzysu gospodarczego. Francja była jednym z państw członkowskich UE, które opowiadały się za ograniczeniem panującego – jej zdaniem – w Europie dogmatyzmu w kwestii przestrzegania reguł wolnej konkurencji i praw wolnorynkowych. Pewnej skuteczności zabiegów Paryża dowodzić może poluzowanie zasad przydzielania pomocy publicznej dla przedsiębiorstw w UE²⁵.

Współczesne powiązanie tradycji etatystycznej z polityką zagraniczną we Francji przejawia się w określonych działaniach, jakie Paryż próbuje podejmować w kwestiach ekonomicznych na arenie międzynarodowej. Chcąc nadać trudnemu do okiełznania zjawisku globalizacji bardziej określone ramy, francuscy politycy apelują zatem o jej kontrolowaną formę (*mondialisation maîtrisée*). Zjawisko to zmniejszyło znaczenie francuskiego państwa jako arbitra w rozwiązywaniu problemów natury społeczno-gospodarczej²⁶. Francja zaś jako kraj, który odegrał istotną rolę w ukształtowaniu nowożytnej formuły państwa narodowego, widzi w tym zagrożenie nie tylko dla samej siebie, ale również dla całej społeczności międzynarodowej. Jak dotąd nie znaleziono bowiem innej formuły, która z powodzeniem mogłaby to państwo zastąpić. Świadomość utraconego monopolu państwa w podejmowaniu określonych działań na szczeblu międzynarodowym nie zwalnia go więc – zdaniem francuskich decydentów – z ciągle ciążyącej na nim szczególnej odpowiedzialności, której nikt inny do tej pory nie przejął²⁷.

²⁴ M.-C. Kessler, *La politique étrangère de la France. Acteurs et processus*, Presses de Sciences Po, Paris 1999, s. 287.

²⁵ Zob. J.-P. Jouyet, S. Coignard, *Une présidence de crises. Les six mois qui ont bousculé l'Europe*, Albin Michel, Paris 2009, s. 67.

²⁶ S. Meunier, *Globalization and Europeanization: A Challenge to French Politics*, „French Politics” 2004, 2, s. 125–150.

²⁷ H. Védrine, *Rapport pour le Président de la République sur la France et la mondialisation*, Paris 2007, s. 46–47.

Co więcej, ostatni światowy kryzys ekonomiczny pokazał, że apele Francji o cywilizowanie globalizacji i regulowanie rynków finansowych, których szybki rozwój uniemożliwiał właściwy nadzór państwa nienadążającego za innowacjami inżynierii finansowej nie były bezzasadne. Wraz z zauważalnym „powrotem państwa” do gospodarki jako reperkusji kryzysu dość często w ostatnim czasie pojawiał się etatystyczno-protekcjonistyczny akcent w polityce zagranicznej Francji. Próba przewycięzania kryzysu z silnym udziałem państwa i rozpoczęcie debaty na temat przebudowy architektury międzynarodowych i europejskich finansów może zaś samo w sobie stanowić element umacniający żywotność tradycji etatyzmu w zagranicznej polityce ekonomicznej tego kraju.

2.6. Uniwersalizm

Ukształtowane na przestrzeni dziejów przeświadczenie o wyjątkowości Francji odcisnęło silne piętno na realizowanej przez nią polityce zagranicznej. Pierwsze uniwersalistyczne aspiracje Francji dostrzec można już w średniowieczu, kiedy to następowało rozszerzanie się wpływów francuskich w Europie. Ekspansja języka i kultury francuskiej, jak również wzorców zachowań i obyczajów, sprawiła, że Francja zaczęła pełnić rolę najstarszej córki Kościoła (*la fille aînée de l'Église*). Bujny rozkwit życia zakonnego na ziemiach francuskich i kluczowa rola w zainicjowaniu, a później podtrzymywaniu idei wypraw krzyżowych²⁸ pomogły Francji pełnić wiodącą rolę na Starym Kontynencie. Aktywne zaangażowanie w krucjatach stało się prawdopodobnie pierwszą wielką ideą, której realizacja wyzwoliła we Francji poczucie odgrywania jakiejś większej, uniwersalistycznej misji.

To poczucie misji nabrało zsekularyzowanej formy po wybuchu rewolucji francuskiej. Nowa republikańska Francja, porzucając rolę *najstarszej córki Kościoła*, kontynuowała głoszenie uniwersalistycznego przesłania dla świata jako *apostoł narodów* i *ojczyzna praw człowieka*. Wokół uchwalonej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela i apoteozy narodu (*La Grande Nation*) Francja starała się budować swój nowy przekaz dla dziewiętnastowiecznej Europy, który ujawniał się w prowadzonej przez nią polityce zagranicznej. Paryż niejednokrotnie więc wspierał niepodległościowe dążenia innych nacji, udzielając niekiedy u siebie schronienia ich przedstawicielom lub pozostawał

²⁸ Ideę zorganizowania krucjaty wysunął w 1095 r. francuski papież Urban II a czynny udział w wyprawach krzyżowych brało trzech królów Francji. Zob. J. Kowalski, A. Loba, M. Loba, J. Prokop, *Dzieje kultury...*, op. cit., s. 79; A. Hall, *Francja i wielcy...*, op. cit., s. 53–55; J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, op. cit., s. 58.

po prostu źródłem inspiracji dla zniewolonych i uciśnionych narodów, gdzie trwał jeszcze monarchiczny porządek.

W drugiej połowie XVIII w. i całego XIX w. narastało jednak zagrożenie związane z utrzymaniem uniwersalistycznej misji Francji. Było nim uzyskanie niepodległości i późniejszy stały wzrost pozycji Stanów Zjednoczonych. Wyróżnienie poważnego konkurenta zagrażającego pozycji Francji jako nośnika wartości republikańskich i kulturowych w świecie było jednym z ważnych czynników wpływających na pojawiające się napięcia w relacjach bilateralnych Paryża i Waszyngtonu. Prawidłowość ta wynikająca ze wspomnianego odmiennego etosu francuskiego i amerykańskiego republikanizmu zaznaczyła się jeszcze mocniej w czasach V Republiki. We Francji bowiem panuje przekonanie, że we współczesnym świecie jedynymi krajami, których polityki zagraniczne są nadal nośnikiem uniwersalistycznego przesłania, są właśnie te prowadzone przez Paryż i Waszyngton²⁹. O ile w wersji francuskiej silniej obecne są wartości egalitarystyczne, socjalne i laickie, o tyle wersja amerykańska opiera się w większej mierze na indywidualizmie i retoryce wolnorynkowej. Oba kraje – jak stwierdza były minister spraw zagranicznych Francji Hubert Védrine – mają jednak dużo silniejsze od innych państw inklinacje, aby zabierać głos na arenie międzynarodowej nie tylko w obronie własnych interesów, ale także w imieniu ludzkości³⁰.

Jaki jest zatem uniwersalistyczny przekaz polityki zagranicznej V Republiki? Jest on z pewnością silnie związany z powszechnym w cywilizacji zachodniej podkreśleniem roli praw człowieka i promowaniem demokracji. Francja czuje się jednak szczególnie predestynowana do zabierania głosu w tej kwestii jako ojczyzna praw człowieka. Ma ona swoje zasługi w rozwoju prawa humanitarnego i propagowaniu prawa do ingerencji w państwach, w których prześladowane są mniejszości i gwałci podstawowe wolności³¹. Współczesna uniwersalistyczna misja Paryża jest wreszcie skorelowana z jego wizją stosunków Północ-Południe³² i kontrolowania procesu globalizacji, który stawia często w trudnym położeniu kraje rozwijające się oraz podważa rolę państwa

²⁹ D. Moïsi, H. Védrine, *Les cartes de la France à l'heure de la mondialisation*, Fayard, Paris 2000, s. 46–47.

³⁰ Ch. Cogan, *French negotiating behavior. Dealing with la Grande Nation*, United States Institute of Peace Press, Washington, D.C. 2003, s. 261.

³¹ M. Vaïsse, *La puissance...*, op. cit., s. 510; B. Kouchner, *Diplomatie française: une affaire intérieure*, „Politique Internationale” n°112, été 2006.

³² Szerzej patrz: A. Szeptycki, *Francuska wizja stosunków Północ-Południe*, [w:] M.W. Solarz (red.), *Północ wobec Południa. Południe wobec Północy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2005, s. 119–133.

narodowego w stosunkach międzynarodowych. Francja kieruje zatem do społeczności międzynarodowej propozycję stworzenia nowego wielobiegunowego porządku międzynarodowego i zachowania różnorodności kulturowej³³.

W uniwersalistyczne przesłanie Francji są wpisane interesy narodowe tego kraju. Fakt ten nie powinien ani dziwić, ani być podstawą do całkowitego podważania uniwersalistycznej misji Francji. Podając krytyce francuskie przesłanie dla ludzkości, nie można mu z pewnością zarzucać, że wynika ono z próby realizacji partykularnych interesów Paryża. Dbałość o własne interesy jest bowiem powinnością każdego państwa. Podstawą miarodajnej oceny, na ile Francja realizuje jakąś uniwersalistyczną misję, powinna więc być nie tyle weryfikacja tego czy wyzbyła się ona własnych interesów, ile czy przesłanie, jakie głosi, je przekracza.

2.7. Egalitaryzm

Tradycja egalitaryzmu w polityce zagranicznej Francji wynika niewątpliwie z dziedzictwa rewolucji francuskiej. Jak zostało to już podkreślone, republikanizm francuski szczególnie jednak upodobał sobie krzewienie idei równości. Swoje przywiązanie do etatyzmu i uniwersalistyczne przesłanie Francuzi łączą więc z problematyką ochrony najsłabszych zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym³⁴.

Przejawem tradycji egalitarystycznej we francuskiej polityce zagranicznej doby XIX w. była najpierw afirmacja prawa narodów do samostanowienia. Wydarzenia XX w. dowodzą jednak, że mimo postępującego procesu dekolonizacji i rozwoju prawa międzynarodowego, którego jednym z fundamentów jest zasada suwerennej równości państw, różnice między bogatymi państwami wysoko rozwiniętymi a biednymi krajami rozwijającymi się utrzymują się lub wręcz pogłębiają. Wybicie się na niepodległość i poszanowanie idei równości wobec prawa same w sobie nie stanowią bowiem gwarancji dobrobytu.

Po rozpadzie imperium kolonialnego Paryż zaczął więc w swoich działaniach zewnętrznych akcentować rolę pomocy rozwojowej, której celem jest niwelowanie różnic między Północą a Południem. Świadczonej pomocy nie należy jednak mylić z odruchami altruizmu, polityka bowiem w tej sferze jest ściśle uwarunkowana przesłankami geopolitycznymi. Jak słusznie zauważa jedna z francuskich autorek, pomoc rozwojowa nie jest świadczona „byle

³³ Zob. S. Parzymies, *Procesy adaptacji...*, op. cit.; A. Szeptycki, „Pewna wizja świata”..., op. cit., s. 248–274.

³⁴ A. Szeptycki, *Francuska wizja stosunków...*, op. cit., s. 121.

gdzie, byle jak i byle komu”³⁵. Jest raczej funkcją wielu czynników, wśród których kluczową rolę odgrywają historyczne więzi kraju-donatora z danym regionem czy struktura i specjalizacja rodzimej gospodarki. Nie jest więc dziełem przypadku, że pierwszym odbiorcą francuskiej pomocy rozwojowej jest Afryka.

Inną formą kultywowania tradycji egalitarystycznej jest wreszcie ciężar finansowy, jaki Francja ponosi z tytułu bycia tzw. płatnikiem netto do budżetu UE. Wpłacając do niego więcej środków niż później z niego bezpośrednio otrzymuje Paryż, wydatnie przyczynia się do wspierania np. polityki spójności, której jednym z celów jest niwelowanie istniejących wewnątrz Unii różnic rozwojowych. Konieczność redukcji zwiększonego deficytu budżetowego na skutek ostatniego kryzysu gospodarczego stawia jednak pod znakiem zapytania przyszłą skłonność Francji do ponoszenia znacznych nakładów pieniężnych na rzecz innych państw członkowskich, których PKB odbiega od unijnej średniej. Zbliżające się rozstrzygnięcia w kwestii architektury Wieloletnich Ram Finansowych UE po 2013 r. dadzą odpowiedź, na ile mocno zaznaczy się egalitarystyczne podejście Francji w tej debacie, a na ile zatryumfuje logika *juste retour*.

O tym, na ile mocny będzie pierwiastek egalitarystyczny polityki zagranicznej Francji, rozstrzygnie w dużej mierze kondycja jej finansów publicznych. Światowy kryzys gospodarczy niewątpliwie czyni realizację polityki solidaryzmu na skalę międzynarodową trudniejszą także dla Francji. To na ile zdoła ona zachować ją jako istotny element swojej uniwersalistycznej misji, będzie miarą prawdziwości jej egalitarystycznego przesłania.

2.8. Elitaryzm

Przy całym egalitarystycznym wymiarze polityki zagranicznej Francji silnie zaznacza się również jej odwrotna tendencja elitarystyczna. W ten sposób w polityce zewnętrznej tego państwa utrzymuje się stałe napięcie między dwiema sprzecznymi ideami rewolucji francuskiej – równością i wolnością. Im więcej miejsca na realizację jednej z nich, tym mniejsze pole dla drugiej. Hołdowanie idei wolności nie krępuje inicjatywy jednostek, społeczeństw czy państw bardziej konkurencyjnych i przedsiębiorczych. Nieograniczanie ich dążeń do wybijania się ponad przeciętność prowadzi więc do wykształcania się liderów, co w konsekwencji może prowadzić do utrwalania elitaryzmu zarówno wewnątrz społeczeństwa, jak i na arenie międzynarodowej. Za przy-

³⁵ M.-C. Kessler, *La politique étrangère...*, op. cit., s. 299–300.

kłady takiego *elitaryzmu państwowego* w stosunkach międzynarodowych uznać można przede wszystkim kraje najpotężniejsze ekonomicznie i militarnie – mocarstwa. Dzięki odpowiednio prowadzonej polityce zagranicznej mogą one utrzymywać korzystny dla siebie fakt pozostawania w gronie państw uprzywilejowanych lub sprzyjać takiemu rozwojowi sytuacji, aby się do niego dostać.

Elitarystyczny wymiar polityki zagranicznej Francji jest związany z międzynarodową pozycją, jaką zajmowała ona na przestrzeni wieków. Francuską tradycją stało się dążenie do utrzymania miejsca w wąskiej grupie państw mających największy wpływ na losy świata. Przejawem elitaryzmu była więc nie tylko próba umacniania swej pozycji międzynarodowej, co stanowi wręcz tradycyjny cel wszystkich państw, lecz także dążenie do tworzenia takiego porządku światowego, w którym Francja znajdowałaby się w centrum elitarnego grona największych potęg. Dowodzą tego liczne próby utrwalenia francuskiej hegemonii podejmowane przez Filipa IV Pięknego (1285–1314), Ludwika IX Świętego (1226–1270), kardynała Richelieugo (1624–1642), Ludwika XIV (1643–1715) czy Napoleona Bonapartego. Emanacją przynależności Paryża do elitarnego klubu światowych mocarstw był jej aktywny udział w ekspansji kolonialnej i zbudowanie wielkiego imperium.

Wydarzeniem, które najmocniej zakwestionowało mocarstwową pozycję Francji, była klęska 1940 r. Wyzwolenie francuskiej ziemi spod jarzma niemieckiego i budowa nowego ustroju republikańskiego odrodziły we Francji skłonności do elitaryzmu w realizowanej przez nią polityce zagranicznej. Częściowym spełnieniem tych aspiracji było znalezienie się Francji w gronie stałych członków RB ONZ wyposażonych w prawo weta. Dalsze działania były już związane z polityką prowadzoną przez de Gaulle'a. Wprowadził on Francję do elitarnego klubu mocarstw nuklearnych, którego rozrost Paryż próbował później ograniczyć przystępując do traktatu NPT.

Przejawem elitaryzmu w polityce europejskiej V Republiki były przynajmniej okresowe skłonności do opóźniania procesu rozszerzenia EWG a później UE. Tak było w przypadku starań o akcesję Wielką Brytanię. Parę dekad później historia powtórzyła się w związku z aspiracjami zgłaszanymi przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej. W Paryżu wraz z rozszerzaniem UE narastała tęsknota za „małą Europą szóstki”, która w większym stopniu poddawała się francuskiemu bądź francusko-niemieckiemu dyktatowi.

Innym przejawem elitaryzmu było propagowanie koncepcji zróżnicowanej integracji. Projekt konfederacji europejskiej François Mitterranda, tzw. plan Balladura, czy koncepcję grupy pionierskiej (*groupe pionnier*) prezydenta Chiraca oceniano w państwach Europy Środkowo-Wschodniej jako próbę opóźnienia procesu rozszerzeniowego lub wręcz zatrzaśnięcia drzwi do UE

przed tymi krajami. Wiele państw członkowskich w wysuwanych przez Francję kolejnych propozycjach zróżnicowanej integracji widziało groźbę podziału UE na członkostwo pierwszej i drugiej kategorii. Warto podkreślić, że niektóre projekty zróżnicowanej integracji aprobowane przez Francję weszły w życie. Przykładem o najbardziej doniosłym znaczeniu jest strefa euro, ale są i inne, jak choćby strefa Schengen.

Doskonałą egzemplifikacją elitarystycznego wymiaru polityki zagranicznej Francji, tym razem na skalę globalną, jest rozwinięcie nowej formuły współpracy w ramach grupy najbardziej rozwiniętych państw świata, której inicjatorem był prezydent Valéry Giscard d'Estaing. Po pierwszym szczycie w Rambouillet w 1975 r. z udziałem Francji, Japonii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii forum to poszerzyło się o Kanadę i Włochy, tworząc tzw. grupę G-7. Po upadku komunizmu do grona tego dołączyła jeszcze Rosja. Zaistnienie grupy G-7/G-8 i wpisanie jej szczytów na trwałe do kalendarza ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej było dodatkowym argumentem potwierdzającym przynależność Francji do elitarniej grupy najpotężniejszych państw, które wspólnie debatuje o wyzwaniach współczesnego świata.

W wyniku światowego kryzysu gospodarczego i wzrostu pozycji międzynarodowej mocarstw wschodzących, tj. Chiny, Indie czy Brazylia, zaczęły się pojawiać zarzuty, że grupa G-8 nie odzwierciedla dzisiejszego układu sił. Rozwinięto zatem formułę G-20, której skład nie ogranicza się już do państw Zachodu. Nadzieje, jakie francuska dyplomacja zdaje się wiązać z instytucjonalizacją struktur globalnego zarządzania i projekty, jakie propaguje, wynikają m.in. z nowej możliwości zaistnienia Francji w elitarnym gronie świata doby XXI w. Forsowanie tego typu rozwiązań ma też tę zaletę, że mimo multilateralnego ducha tego typu forów mają one *stricte* międzypaństwowy charakter. To państwa pełnią w nich kluczową rolę a decyzje zapadają na zasadzie konsensusu. Artykułowane przez Francję postulaty dotyczące kierunków rozwoju *global governance* można więc postrzegać jako podtrzymywanie nie tylko elitarystycznej, lecz także etatystycznej tradycji francuskiej polityki zagranicznej.

2.9. Integracja europejska

Ostatnim omawianym wyznacznikiem polityki zagranicznej Francji jest integracja europejska. We Francji już od średniowiecza obserwować można było projekty zakładające jedność Starego Kontynentu. Dowodząc swojego wkładu w rozwijanie koncepcji zjednoczonej Europy, Francja może odwoły-

wać się do dziedzictwa Karola Wielkiego, którego często przedstawia się jako prekursora idei jedności europejskiej. Po wyodrębnieniu się monarchii francuskiej z części dawnego imperium karolińskiego ideę zjednoczonej Europy pielęgowali doradcy królów Francji. Jednym z nich był Pierre Dubois, który snując wizję Europy wolnej od rywalizacji dwóch ówczesnych potęg – cesarza i papieża, dowodził jednocześnie, że to Francji należy się wiodąca w niej rola. Innym propagatorem zjednoczenia Europy był książę de Sully. Zakładał on utworzenie konfederacji europejskiej, na czele której stać miała Rada z rotacyjnym przewodnictwem³⁶.

Do XIX w. włącznie problematyka integralności Starego Kontynentu była jednak we Francji domeną niepoprawnych wizjonerów bądź rządnych sławy władców, chcących zaprowadzić nowy hegemoniczny porządek w Europie z centralnym miejscem Paryża. Potwierdzeniem tego drugiego przypadku może być budowany z rozmachem, choć nie na trwałe, system napoleoński. Wizjonerską ideę Stanów Zjednoczonych Europy snuł z kolei francuski pisarz Victor Hugo (1802–1885)³⁷.

Idea integracji europejskiej nabrała wreszcie impetu w XX w., kiedy to we Francji pielęgnować ją zaczęli politycy głównego nurtu, jak Aristide Briand i Édouard Herriot, a później także ojcowie-założyciele dzisiejszej UE – Jean Monnet i Robert Schuman. Wspomnianych polityków łączyło dążenie do przełamania spirali antagonizmu francusko-niemieckiego, bez którego realizacja idei integracji europejskiej nie byłaby możliwa. O ile znaczna część ambitnych planów Brianda i Herriota nie doczekała się realizacji wobec narastających ograniczeń wynikających ze skutków Wielkiego Kryzysu 1929 r. i rozkwitu ideologii narodowego socjalizmu, o tyle Monnetowi i Schumanowi udało się wnieść wkład w budowę fundamentów dzisiejszej jednoczącej się Europy³⁸.

Dla Francji propagowanie idei integracji europejskiej miało fundamentalne znaczenie. Jak obrazowo charakteryzuje to Zbigniew Brzeziński, Europa miała być dla niej reinkarnacją i sposobem na odzyskanie dawnej wielkości³⁹. Momentem przełomowym, pozwalającym zamienić wizje integracji europejskiej w konkretny projekt, była deklaracja Roberta Schumana z 9 maja 1950 r.,

³⁶ A. Szeptycki, *Francja czy Europa...*, op. cit., s. 25; N. Davies, *Europe. A History*, Pimlico 1997, s. 662–663; A. Hall, *Francja i wielcy...*, op. cit., s. 348.

³⁷ Zob. E. Romaniuk-Całkowska, *Rola Francji w integracji politycznej Europy Zachodniej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 23–26.

³⁸ Szerzej patrz: J. Łukaszewski, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Noir sur Blanc, Warszawa 2002.

³⁹ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Politeja, Warszawa 1999, s. 61.

w wyniku której utworzono Europejską Wspólnotę Węgla i Stali (EWWiS). Federacyjny entuzjazm został jednak ostudzony w już 1954 r. Firmowany nazwiskiem francuskiego premiera i ministra obrony, René Plevena, projekt Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO) został wówczas pogrzebany przez ten sam kraj, który jako pierwszy go wysunął, czyli Francję. Idea polegająca na stworzeniu z narodowych kontyngentów europejskiej armii pod wspólnym dowództwem ostatecznie przepadła w głosowaniu nad traktatem EWO we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

Już na samym początku procesu integracji europejskiej zaznaczyły się więc wyraźnie dwie tendencje we francuskiej polityce zagranicznej. Jedną z nich symbolizuje Schuman – zwolennik metody wspólnotowej z silną pozycją organów ponadnarodowych, drugą natomiast de Gaulle – propagator zacieśniania współpracy w Europie na podstawie metody międzyrządowej i zagrożały przeciwnik projektu EWO⁴⁰. Późniejsze nastawienie Francji do procesu integracji europejskiej będzie już na trwałe wypadkową dwóch jakże różnych tradycji. Duch de Gaulle’a i duch Schumana nawet długo po zejściu ze sceny politycznej obu polityków będzie ciążył nad francuską polityką w dziedzinie integracji europejskiej w różnych przełomowych momentach najnowszej historii Francji i Europy.

Pomimo niechęci wobec federalistycznych koncepcji integracji europejskiej, generał po objęciu władzy w 1958 r. dotrzymał jednak podjętych jeszcze przez IV Republikę zobowiązań wynikających z traktatów rzymskich powołujących do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG). Należy to uznać za najlepszy dowód potwierdzający tezę o dużym znaczeniu procesu integracji europejskiej w polityce zagranicznej Francji od samego zarania V Republiki. Pierwszy prezydent V Republiki nadał od samego początku członkostwu w europejskich strukturach utylitarny wymiar, który był podporządkowany wzmocnieniu pozycji Francji i próbie przełamania dwubiegunowego podziału świata. Paryż miał uzasadnione powody, by sądzić, że będzie mógł w procesie integracji europejskiej grać pierwsze skrzypce, kraje Beneluksu bowiem nie dysponowały porównywalnym do niej potencjałem, zaś Niemcy i Włochy ze względu na rolę, jaką odegrały w czasie II wojny światowej, miały słabszą pozycję polityczną. Wprzęgnięciu wspólnoty państw Europy Zachodniej pod przewodnictwem Paryża w realizację celu związanego z obaleniem systemu bipolarnego towarzyszyło przekonanie, że udział w procesie integracji euro-

⁴⁰ A. Szeptycki, *Francuskie koncepcje Unii Europejskiej*, [w:] E. Haliżak, S. Parzymies (red.), *Unia Europejska. Nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002, s. 143.

pejskiej pozwoli w pełniejszy sposób włączyć Francję w krwioobieg gospodarki międzynarodowej i wpływać na kształt nowo sformułowanego konceptu politycznego zgodnie z francuskimi interesami⁴¹.

W latach 60. i 70. XX w. polityka europejska V Republiki pozostawała pod wpływem idei gaullistowskiej. Paryż doprowadził w tym czasie do stworzenia korzystnych dla siebie ram Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) i przeciwdziałał tendencjom federalistycznym na Starym Kontynencie, czego przejawem było zarówno forsowanie tzw. planu Foucheta, jak i realizacja polityki pustego krzesła⁴². Przejawem nowej dynamiki w procesie integracji europejskiej po odejściu generała de Gaulle'a od władzy była ostateczna zgoda Francji na rozszerzenie EWG o Wielką Brytanię oraz aprobata Paryża dla idei utworzenia unii walutowej⁴³. Potwierdzeniem utrzymującej się tendencji wzmocnienia międzyrządowej metody integracji było natomiast przeforsowanie propagowanej przez prezydentów Pompidou i Giscarda d'Estaing koncepcji instytucjonalizacji cyklicznych spotkań szefów państw i rządów EWG, które od 1975 r. odbywały się pod nazwą Rady Europejskiej (RE).

Większa zmiana w polityce europejskiej V Republiki zaznaczyła się dopiero pod wpływem wielkich przemian przełomu lat 80. i 90. XX wieku. Obawiając się o własną pozycję na Starym Kontynencie i kierunek, jaki obiorą zjednoczone Niemcy w polityce międzynarodowej, Paryż dążył do jeszcze ściślejszego powiązania swego wschodniego sąsiada z Europą. Ścisła współpraca między prezydentem Mitterrandem a kanclerzem RFN Helmutem Kohlem przy wsparciu przewodniczącego KE Jacques'a Delorsa zaowocowała wspólną inicjatywą stworzenia Unii Europejskiej o trójfilarowej strukturze opartej na dotychczasowej, pogłębionej jeszcze Wspólnocie Europejskiej, nowo powstałej Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a także powołanej współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Traktat z Maastricht stał się również podstawą utworzenia Unii Gospodarczej i Walutowej, której centrum stanowić miała wspólna europejska waluta. Znaczne uwspólnotowanie kompetencji w dziedzinie monetarnej oraz utworzenie Europejskiego Banku Centralnego odgrywało kluczową rolę z punktu widzenia Francji. Było bowiem sposobem na przywrócenie naruszonej po upadku muru berlińskiego równowagi w bilateralnych stosunkach Paryża i Berlina.

⁴¹ J. Łukaszewski, *Francja a integracja...*, op. cit., s. 66–68.

⁴² Zob. K. Michałowska-Gorywoda, *Podejmowanie decyzji w Unii Europejskiej*, Scholar, Warszawa 2002, s. 70–71, 118–119; E. Romaniuk-Calkowska, *Rola Francji...*, op. cit., s. 102–110; M. Vaïsse, *La puissance...*, op. cit., s. 108–110.

⁴³ Zob. M. Dunin-Wąsowicz, *Suwerenność i pieniądz w Europie 1870–2002*, WUW, Collegium Civitas, Warszawa 2009, s. 229–257.

Motyw przewodni europejskiej polityki V Republiki po wejściu w życie traktatu z Maastricht dotyczył kwestii prymatu pogłębiania integracji nad rozszerzaniem UE, przy jednoczesnej próbie osłabiania zbyt federalistycznych projektów wspólnej Europy. Ów sprzeciw był motywowany przede wszystkim silnym przywiązaniem Francji do roli państwa narodowego. W obliczu postępującego rozwoju Unii francuscy decydenci zaczęli jednak prezentować bardziej koncyliacyjną i nowatorską koncepcję federacji państw narodowych (*Fédération d'États-nations*). Rozpropagowany przez Jacques'a Delorsa termin zdawał się godzić dwa koegzystujące porządki w procesie integracji europejskiej – wspólnotowy i międzyrządowy. Nie może więc dziwić fakt, że wobec wzmocnienia pozycji KE i PE w kolejnych fazach reformy traktatowej Unii Paryż lansował projekt stworzenia instytucji stałego przewodniczącego RE i unijnego ministra spraw zagranicznych oraz zwiększenia roli parlamentów narodowych w procesie integracji. Udało się to Paryżowi osiągnąć wraz z wejściem w życie traktatu z Lizbony.

Wobec przesądanego rozszerzenia UE, jakie nastąpiło w 2004 i 2007 r., Francja starała się również wzmocnić wymiar południowy unijnej polityki sąsiedztwa. Chcąc równoważyć politykę wschodnią Niemiec oraz polsko-szwedzką inicjatywę Partnerstwa Wschodniego, Paryż dążył do akcentowania roli kolejnych projektów politycznych w basenie Morza Śródziemnego, tj. Partnerstwo Eurośródziemnomorskie, czy lansowanej przez Nicolasa Sarkozy'ego Unii dla Śródziemnomorza.

Rozszerzenie UE, odrzucenie przez Francuzów projektu traktatu konstytucyjnego oraz pojawiająca się niekiedy irytacja francuskich decydentów, że Unia nie chce czerpać z proponowanych przez nich wzorców, mogą stanowić dowód rosnącej krytyki procesu integracji europejskiej. Obawy francuskiego społeczeństwa, niestety, często podsycane niezdolnością francuskiej klasy politycznej do zaakceptowania panujących realiów, a ostatnio wzmocnione również przez kryzys gospodarczy, odbijają się na polityce zagranicznej Francji. UE jest jednak na tyle ważnym projektem, że mimo swoich ułomności stanowi główny przedmiot troski francuskiej dyplomacji. Istotny z punktu widzenia powziętej tu analizy jest jednak fakt, że mimo deklarowanej przez Paryż proeuropejskości, jak dotąd nie zdecydował się on na scedowanie własnych przywilejów np. w postaci stałego członkostwa w RB ONZ na UE. Dowodzi to zatem, że wspólna Europa stanowi przede wszystkim dodatkowy instrument w dyspozycji francuskiej dyplomacji. Rozwój UE nie zastępuje działań Francji na arenie międzynarodowej, ale je uzupełnia. Europejskie zaangażowanie Francji skutkuje więc w coraz większym stopniu hybrydizacją polityki zagranicznej zaangażowaniem coraz większej liczby instytucji publicz-

nych i niepublicznych w jej prowadzeniu oraz zacieraniu granicy między polityką wewnętrzną a zewnętrzną.

3. PODSUMOWANIE

Analizując ewolucję tradycyjnych wyznaczników polityki zagranicznej Francji, można stwierdzić, że najgłębsza zmiana w okresie V Republiki wiąże się z zaangażowaniem Paryża w proces integracji europejskiej. Potwierdza to analiza pozostałych wyznaczników omówionych w prezentowanym artykule. Ich ewolucja była bowiem motywowana właśnie postępami procesu integracji europejskiej. I tak, na postrzeganie suwerenności i niezależności Francji zasadniczy wpływ ma podział kompetencji między różnymi szczeblami władzy (regiony, państwa, organy ponadnarodowe), który podlegał zmianom wraz z kolejnymi rewizjami traktatowymi UE. Kwestie bezpieczeństwa państwa w coraz większym stopniu rozstrzygają się na forum unijnym w postaci rozwoju Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony i polityki ochrony granic. Własne ambicje mocarstwowe Francja próbowała przenieść na Europę, propagując ideę *Europe-puissance*. Trwałość tradycji etatystycznej w polityce zagranicznej tego kraju była coraz bardziej uzależniona od skuteczności forsowania francuskich koncepcji rozbudowy wspólnego rynku. Kolonialne dziedzictwo polityki zagranicznej V Republiki przejawia się w propagowaniu południowego wymiaru polityki sąsiedztwa UE. Unia Europejska afirmująca rolę praw człowieka i niosąca pomoc humanitarną i rozwojową jest także przedłużeniem uniwersalistycznych ambicji Francji. Egalitaryzm zaznaczał się wnoszonym wkładem Francji do budżetu unijnego, z którego Paryż uzyskiwał mniej pieniędzy niż wynosiły jego wpłaty. Wreszcie przeciwstawna egalitaryzmowi tendencja elitarystyczna objawiała się w ciągłej woli pozostawania nie tylko w głównym nurcie integracji europejskiej, lecz także próbie jej kształtowania jako jeden z liderów UE, nie wykluczając rozwiązań zwiększających zróżnicowanie wewnętrzne wspólnej Europy.

Wymienione przykłady stanowią dowód, że mimo często artykułowanego we Francji rozczarowania postępem i kierunkami rozwoju integracji europejskiej ma ona zasadnicze znaczenie dla tego kraju. Paryż, korzystając z nowych możliwości i instrumentów finansowych czy instytucjonalnych, jakie daje obecność w UE, wspomaga działanie swojej dyplomacji. Czynniki ten z kolei na zasadzie sprzężenia zwrotnego przyczynia się do zmiany wyznaczników polityki zagranicznej Francji, skutkując jej stopniową ewolucją. To, na ile trwała i nieodwracalna jest ta tendencja, rozstrzygać się będzie w obliczu

walki ze skutkami kryzysu gospodarczego oraz piętrzącymi się przed Europą wyzwaniami o globalnym zasięgu.

BIBLIOGRAFIA

- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Baszkiewicz J., *Francja w Europie*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Politeja, Warszawa 1999.
- Cameron R., *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Książka i Wiedza, Warszawa 2001.
- Cogan Ch., *French negotiating behavior. Dealing with la Grande Nation*, United States Institute of Peace Press, Washington, D.C. 2003.
- Cogan Ch., *Le style diplomatique français*, „Annuaire français des relations internationales” 2006, Vol. VII.
- Davies N., *Europe. A History*, Pimlico 1997.
- Défense et Sécurité nationale. Le Livre blanc, prace de Nicolas Sarkozy, Président de la République*, Odile Jacob, La documentation Française, Paris 2008.
- Discours de Nicolas Sarkozy*, Toulon, 07.02.2007, źródło: www.sarkozy.fr/download/?mode=press&filename=7fevrier2007_Toulon_DiscoursNS.pdf.
- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, SCHOLAR, Warszawa 2003.
- Dunin-Wąsowicz M., *Suwerenność i pieniądz w Europie 1870–2002*, WUW, Collegium Civitas, Warszawa 2009.
- Haliżak E., Parzymies S. (red.), *Unia Europejska. Nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2002.
- Hall A., *Francja i wielcy Francuzi*, Iskry, Warszawa 2007.
- Hallam E.M., Everard J., *Francja w czasach Kapetyngów 987–1328*, PWN, Warszawa 2006.
- Jouyet J.-P., Coignard S., *Une présidence de crises. Les six mois qui ont bousculé l'Europe*, Albin Michel, Paris 2009.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata: narodziny, rozkwit, upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne 1500–2000*, Książka i Wiedza, Warszawa 1994.
- Kessler M.-C., *La politique étrangère de la France. Acteurs et processus*, Presses de Sciences Po, Paris 1999.

- Kouchner B., *Diplomatie française: une affaire intérieure*, „Politique Internationale” n°112, été 2006.
- Kowalski J., Loba A., Loba M., Prokop J., *Dzieje kultury francuskiej*, PWN, Warszawa 2006.
- Kranz J., Reiter J. (red.), *Drogi do Europy*, CSM, Warszawa 1998.
- Kuźniar R. (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, WUW, Warszawa 2005.
- Lequesne Ch., *La France dans la nouvelle Europe. Assumer le changement d'échelle*, Presses de Sciences Po, Paris 2008.
- Łukaszewski J., *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Noir sur Blanc, Warszawa 2002.
- Meunier S., *Globalization and Europeanization: A Challenge to French Politics*, „French Politics” 2004, 2.
- Michałowska-Gorywoda K., *Podjęmowanie decyzji w Unii Europejskiej*, SCHOLAR, Warszawa 2002.
- Moïsi D., Védrine H., *Les cartes de la France à l'heure de la mondialisation*, Fayard, Paris 2000.
- Mrozek B., Bieleń S. (red.), *Nowe role mocarstw*, Fundacja Studiów Międzynarodowych, ISM UW, Warszawa 1996.
- Roche J.-J., *La France et l'Universel*, „Annuaire français des relations internationales” 2000, Vol. I.
- Romaniuk-Całkowska E., *Rola Francji w integracji politycznej Europy Zachodniej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Solarz M.W. (red.), *Północ wobec Południa. Południe wobec Północy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2005.
- Stefanowicz J., Grabowska-Lipińska I. (red.), *Racja stanu w dobie transformacji ładu europejskiego. Implikacje dla Polski*, ISP PAN, Warszawa 1995.
- Stefanowicz J., *Od Kapeta do Mitterranda: tysiącletni sen o potęgze 987–1995*, PWN, Warszawa 1996.
- Szczepański W.J., *Charles de Gaulle i Europa*, Editions BNW, Warszawa 2001.
- Szeptycki A., *Czynnik niemiecki w polityce wschodniej V Republiki (1958–1991)*, „Stosunki Międzynarodowe” 2000, nr 3–4 (t. 22).
- Szeptycki A., *Francja czy Europa? Dziedzictwo generała de Gaulle'a w polityce zagranicznej V Republiki*, SCHOLAR, Warszawa 2005.
- Väisse M., *La puissance ou l'influence? La France dans le monde depuis 1958*, Fayard, Paris 2009.
- Védrine H., *Rapport pour le Président de la République sur la France et la mondialisation*, Paris 2007.

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono autorską klasyfikację tradycyjnych wyznaczników polityki zagranicznej Francji. Obejmuje ona dziewięć różnych aspektów francuskiej działalności na arenie międzynarodowej – suwerenność i niezależność, bezpieczeństwo, mocarstwowość, kolonializm, etatyzm i protekcjonizm, uniwersalizm, egalitaryzm, elitaryzm oraz integrację europejską. Przedstawiając w ujęciu historycznym ewolucję owych wyznaczników, autor dowodzi jednocześnie, że stanowią one nadal *credo* polityki zagranicznej V Republiki. W konkluzjach wyrażono pogląd, że czynnikiem, który w najgłębszy sposób wpłynął na zmianę wszystkich wcześniej wymienionych wyznaczników po drugiej wojnie światowej był ostatni z nich, czyli integracja europejska. Idea jedności europejskiej, obecna w polityce francuskiej już w okresie średniowiecza, staje się więc tym wyznacznikiem działań zewnętrznych V Republiki, który w drugiej połowie XX wieku wpływając na redefinicję pozostałych przyczynia się na zasadzie sprzężenia zwrotnego do zmiany samej polityki zagranicznej Francji.

SUMMARY

The article presents the author's classification of traditional determinants of the French foreign policy. It contains nine different aspects of French activities on the international arena: sovereignty and independence, security, power status, colonialism, *étatisme* and protectionism, universalism, egalitarianism, elitism and European integration. Presenting the evolution of those determinants from a historical perspective, the author proves that they still are a *credo* of the Fifth Republic foreign policy. The conclusion is an opinion that the determinant which has had the biggest influence on all the other ones since the 2nd World War was the latest of them, i.e. European integration. The idea of European unity which existed in the French policy as early as the Middle Ages becomes the determinant of the Fifth Republic's external actions that influences a redefinition of all the other determinants in the late 20th century and, as a positive feedback, leads to a change in the French foreign policy.